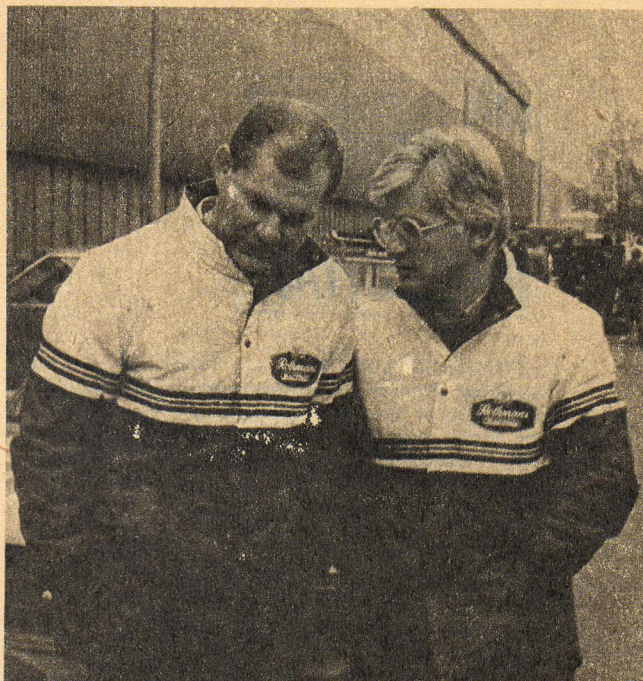


# Czasem warto przegrać



Zdobywcy pucharu Fair Play. Blażej Krupa (z lewej) i Piotr Mystkowski. Fot. L. Małkowski

Stali i uważni czytelnicy Traktora może pamiętają nasz opis 41 Rajdu Polskiego z 1984 roku, gdzie polska załoga Blażej Krupa i Piotr Mystkowski, jadąca na Renault 11 Turbo w barwach Rothomansa, udzieliła pomocy Szwedom I. Carlssonowi i B. Mellanderowi, którzy swoją Mazdą RX7 wylecieli z trasy. Przypomnijmy. Było tak. Na Odcinku Specjalnym nr 10 samochód nr 3, czyli Mazda Carisona i Mellendera, na skutek błędu kierowcy i bardzo śliskiej jezdni wypadł z trasy. Kiedy Szwedzi zobaczyli światła następnego wozu, wybiegli na drogę prosząc o pomoc. Tym następnym był Krupa, który akurat na liczniku swojej R-11 miał 180 km/h. Żeby nie wpaść na Szwedów wpakował się do rowu, następnie wyskoczył z wozu wraz z pilotem i pomogli Szwedom wypchnąć ich auto na drogę. Szwedzi próbowali się zrewanżować, ale po paru próbach wsiedli w swoją Mazdę i wygrali rajd. Natomiast Krupa został w rowie i dopiero

organizator zawiadomiony przez innych zawodników przysłał im karetkę pogotowia, nie wiedząc, czy nie są ranni. Sanitariusze pomogli Krupie wypchnąć „renówkę”, ale stracił on 23 minuty. Według moich obliczeń zajęłoby 3 miejsce, a tak znalazł się na 13.

Przypadło dobre miejsce na mecie, ale zdobyli uznanie, dowodem czego była uroczystość w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim w Paryżu, na której Polakom wręczono dwa spośród sześciu dyplomów. Co roku w gmachu UNESCO w Paryżu wręczane są medale i dyplomy Fair Play zawodnikom, którzy nie bacząc na wyniki sportowe sami poświęcają dobre miejsce na mecie lub tablicy wyników dla uczciwości, koleżeńskości i czystości sportu.

Nawiasem mówiąc bardzo by się przydała taka rywalizacja o uczciwość, i koleżeńskość nie tylko w sporcie, ale i w życiu codziennym.

(PAW)